



Grzegorz Drozdowski z Bukowiny

Georg Drozdowski (1899–1987) – poeta polskiego pochodzenia, piszący po niemiecku, prozaik, dramaturg, dziennikarz, tłumacz, aktor.

PETRO HAWRYŁYSZYN

Georg Drozdowski uważany jest za tzw. „starego Austriaka”; posiadającego odpowiedni życiorys, wychowanie, wartości, światopogląd i mentalność. Imperium Austro-Węgierskie po swoim rozpadzie na długo pozostało w pamięci ludzi, którzy w nim się kształtowali. Nie zawsze były to wspomnienia negatywne.

Urodził się w Czerniowcach w rodzinie oficera armii austro-węgierskiej Georg zebrał w sobie – można tak stwierdzić – cały koloryt ówczesnej Europy Centralnej. Ojciec pochodził z drobnej szlachty polskiej spod Krakowa, a matka Marina miała korzenie francuskie – pochodziła z rodziny tkaczy lotaryńskich.

Ojciec zmarł wcześniej i wychowaniem Georga zajmowali się najbliżsi krewni – przede wszystkim matka, ciotka i babcia. Rodzina matki mieszkała w Kalinesztach (południowa Bukowina), gdzie mieli niewielki neogotycki pałacyk. Tu młody Georg spędzał wesołe wakacje letnie.

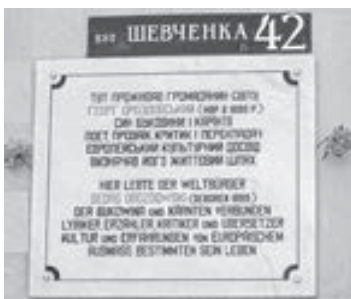
Wykształcenie zdobywał w Czerniowcach w katolickiej szkole św. Marii, a z czasem w CK II Gimnazjum państwowym, które uważał za „najbardziej srogie”. Wykształcenie gimnazjalne musiał kończyć w Wiedniu jako ekstern, już w latach Wielkiej wojny.

Udział w I wojnie światowej zakończył w stopniu chorążego armii austro-węgierskiej. Po oficjalnym zakończeniu wojny powraca do Czerniowic. Marzył o studiach medycznych, ale okoliczności nie sprzyjały temu. Pracował jako sprzedawca w kiosku, jako przedstawiciel firmy handlującej soją, przedstawiciel cukrowni, a w końcu urzędnik bankowy. W okresie międzywojennym Czerniowce wchodziły w skład Królestwa Rumunii. Georg znajduje ujęcie dla swych emocji w życiu teatralnym – organizuje trupę amatorską „Czernowitzer Kammerspiele” (Czerniowickie przedstawienie kameralne). Grało w niej utwory klasyki niemieckiej i sztuki współczesnych autorów niemieckich i austriackich. Drozdowski był jednym z głównych aktorów trupy i jednocześnie dyrektorem repertuarowym. W tym czasie jego pasją staje się dziennikarstwo. Pisze w czerniowieckich gazetach „Allgemeine Zeitung” i „Deutsche Tagespost” przeważnie jako reporter wydarzeń kulturalnych. W 1934 r. ukazuje się jego pierwszy tomik wierszy pod prostą nazwą „Gedichte” – „Poezje”.

Punktem zwrotnym w życiu Drozdowskiego, jak i w życiu



GEORG DROZDOWSKI



TABLICA PAMIĄTKOWA, POŚWIĘCONA GEORGOWI DROZDOWSKIEMU

wielu mieszkańców Bukowiny o tożsamości niemieckiej, stało się przesiedlenie do III Rzeszy latem 1940 r. (na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow). Pisarz pisze w swoich wspomnieniach, że SS „oceniło jego rasę i pochodzenie na trójkę”. Wkrótce po przybyciu do Niemiec zostaje zmobilizowany do wojska w stopniu sierżanta sztabowego. Służył w wojskach lotniczych na terenie Chorwacji w Zagrzebiu.

Po wojnie Georg Drozdowski osiadł w Austrii w Klagenfurcie, który – jak pisał Petro Pychło – „w czymś przypominał mu jego Czerniowce, ponieważ leżał u podnóża gór i był wielonarodowym pograniczem”. Tu realizuje się jako pisarz, krytyk teatralny i tłumacz. Przez dłuższy czas jest redaktorem dziennika „Volkszeitung”, piszącego o kulturze. Wspaniale udaje mu się krytyka teatralna. Współpracuje też z lokalną rozgłośnią radiową. Napisał bardzo interesujące badania o teatrze na Bukowinie.

W Austrii Drozdowski drukuje szereg artykułów, zbiorów i książek. Między innymi wydaje zbiory poezji „Kamieniarski sad”, „Z zalakowanym rozkazem”, „Bieg piasku w zegarze piaskowym”, „Efeta: poezje – sprawa Noego”,



RATUSZ W CZERNIOWCACH (2009)

„Wykarbowane na murze”, „Ślady twoich kroków” i inne.

Drozdowski napisał też kilka książek z humorystyczno-karykaturalnymi wierszami i piosenkami w stylu „Bankenzang”: ballady, bajki, opowiadki, „okrutne” romanse, wierszowane anegdoty itp. W tymże dowcipnym i pozytywnym tonie napisał kilka powieści: „Pchła w uchu – kolec w sercu. Poważne i wesołe historie”, „Muzyka wojskowa: historia w dur i moll”, „Sezanie, otwórz się! Historia o zmierzchu”, „Czytać, gdy zahuka sowa”. Drozdowski wykażał się też w dramaturgii. Swe pierwsze jednoaktowe przedstawienia napisał jeszcze w Czerniowcach. Po II wojnie światowej pisze szereg dramatów i powieści radiowych, które wystawiano na scenie teatru w Klagenfurcie i transmitowano przez radio: „Duch i gra”, „Odyseja. Pieśń XXX”, „Taniec umarłych”, „List znikąd”, „Parafraza na Trzech Mędrców”, „Legenda o Martynie”.

Drozdowski zaprezentował się wspaniale w przekładzie literackim. Wielonarodowa atmosfera przedwojennych Czerniowic sprzyjała rozwojowi talentu poliglota. W Austrii aktywnie popularyzuje literaturę polską i rumuńską. Przełożył na język niemiecki utwory M. Eminescu, G. Koszbuka, T. Argezi, W. Wojkulescu, I. Piłata. Jak twierdzi Petro Rychło „przyniosły mu sławę jednego z najlepszych znawców i niezrównanych interpretatorów rumuńskiego literackiego piśmiennictwa”. Oddzielnymi wydaniem w jego przekładzie ukazały się poezja Luciana Blagi „Pory roku duszy” i powieść Vintily „Tam nawet świecą gwiazdy”.

W 1984 r. ukazały się wspomnienia Georga Drozdowskiego „Wówczas w Czerniowcach

i wokół. Wspomnienia starego Austriaka”. Po raz pierwszy po ukraińsku ukazały się w 2001 r. w przekładzie Petra Rychło. W 2021 r. drugie wydanie ukazało się w czerniowieckim wydawnictwie „21” i nadal jest bardzo popularne wśród czytelników.

Z tej, nadzwyczaj interesującej książki, możemy dowiedzieć się, jaka była jego Bukowina. Autor stawia sobie cel „Zachować od zapomnienia to, co za kilkadziesiąt lat prawie nikogo nie będzie interesowało, zatrze się w pamięci i pochłonie go czas”. W przedmowie autor podkreśla: „Tu opowiem o tym, jak żyło obok siebie sześć narodowości, jak rozwiązywali swe codzienne problemy, starając się być Zachodem na Wschodzie, czyli stać pod znakiem kultury, będącej europejską. Podtrzymaliśmy kontakty z tą przestrzenią, gdzie siadało słońce, i chłoniliśmy świadomie i uparcie aż do tej godziny, gdy historyczna Bukowina znikła”.

Nie mniej wzruszająco pisze: „...Iskry wspomnień, wydobyte z pamięci, przenoszą się w nowe czasy, nie odbierając u starych ich cnoty. Wówczas uda się uświadomić, że tę „Starą Austrię” nie można po prostu przenieść do archiwum, że nadal istnieje aż do tej fatalnej godziny, którą przeorał na północ „do domu do Rzeszy” ostatni pociąg i zabrał tych wszystkich, którzy duchowo woleli pozostać tymi, kim byli, nawet, jeżeli wielu z nich ohydny wyraz, który siłił się na wieczność, nie pozwalał to uczynić. Dopiero wówczas urwał się korzeń i upadło wykarczowane drzewo. Jednak zostaliśmy wiernymi sobie, chociaż nie udało się nam pozostać na Bukowinie”.

O mieście swej młodości Drozdowski pisze: „...Jestem mieszkańcem Czerniowic

i jestem z tego dumny. Przyjmuję wszystkie kpiny, którymi jest poddawane to miasto, jako ośrodek prowincjonalnych form i zwyczajów. Miasto metropolii, uniwersytet, teatr, świeckie towarzystwo? Proszę mi darować – skąd mogło się to tam wszystko wziąć? Tam za górami, na kraju równiny, graniczącej z Rosją? A jednak z tego miasta, które Karl Francuz odniósł do na wpół-Azji, prowadziła droga do sukcesu i wielu ludzi właśnie tu czerpało siły i doświadczenia, które prowadziły ich później na wyżyny w Austrii i gdziekolwiek indziej”.

W jego wspomnieniach znajdujemy wiele ciekawych informacji o mieście i jego okolicach, o interesujących ludziach, o krewnych i znajomych, o państwowych i społecznych instytucjach, o wojskowych i lekarzach, nauczycielach i kapłanach, o mieszczańach i wieśniakach, o bogaczach i żebrakach. Wielką uwagę poświęca autor charakterystyce każdej grupy narodowej, żyjącej na ówczesnej Bukowinie. Książka, napisana lekko, opowiada o Czerniowcach kilku pokoleń Europejczyków, mówiących po niemiecku. Z wiekiem Georg Drozdowski pisze coraz lepiej i więcej. Zmarł pisarz 24 października 1987 r. w Klagenfurcie w wieku 89 lat.

W Klagenfurcie funkcjonuje „Towarzystwo Georga Drozdowskiego” i na jego cześć nazwano jedną z ulic, a na budynku, gdzie mieszkał, umieszczono tablicę pamiątkową.

W Czerniowcach w siedzibie dawnego Domu niemieckiego przy ul. O. Kobyłańskiej 53 w kwietniu 1999 r. przy wsparciu rządu Klagenfurtu i Rady miejskiej Czerniowic, uroczystie otwarto izbę pamięci Georga Drozdowskiego. W 2004 r. na domu przy ul. Szewczenki 42, gdzie przez pewien czas pisarz mieszkał, też odsłonięto tablicę pamiątkową i trzeba zaznaczyć, że jej tekst jest tożsamy z tekstem tablicy w Klagenfurcie.

Znawcy literatury nadal badają i propagują twórczość pisarza. Będąc „starym Austriakiem” udało mu się zostać nie tylko literatem, ale i wielkim popularizatorem Bukowiny.

Na podstawie:

Георг Дроздовський. Тоді в Чернівцях і довкола. Спогади старого австрійця / Переклад з німецької, передмова і примітки Петра Рихла. – Чернівці: «Молодий буковинець», 2001. 256 с.

Кайндль Р. Ф. Історія Чернівців. – Чернівці: Місто, 2005. 300 с.

Петро Рихло. «Я все ще вірю, що Орфей співає»: [до 100-річчя від дня народж. Георга Дроздовського] // Буковинський журнал. – 1999. – Ч. 1/2. – С.130-136.

Шарий А., Шимов Я. Коріння та корона. Нариси про Австро-Угорщину: доля імперії. Київ: ДІПА, 2018. 419 с.



WIEDEŃSKIE GIMNAZJUM, KTÓRE UKOŃCZYŁ GEORG DROZDOWSKI